

# C'est la vie – Ruskie fajki

Poranna kawa mi smakuje tym,  
Że już Cię nie Kocham  
I to jest naprawdę straszne  
I nie wiem jak to się stało,  
Ale już dawno Twoje łzy  
Przestały być dla mnie ważne  
Sama mówiłam przecież,  
że zakochana tak jestem  
Skłamałam, to bardzo nie ładnie, ale  
Przepraszam, nie czuję nic,  
Więc musisz wstać i wyjść  
Zamknij za sobą drzwi, Kochanie C'EST LA VIE  
Co mam powiedzieć Ci, on dzwoni kiedy śpisz  
Nie zastąpi go nikt, Kochanie C'EST LA VIE  
Szampan, lampka, potem narka, narka  
Znowu wpadła kaska, a ja uciekam gdzieś  
Piszesz, mała, jak tam, on podpala blanta  
Jest tak pięknie w nocy, a szkaradnie za dnia  
Weź nie płacz, bo nie ma nieba  
Nie płacz, bo nic to nie da  
Nie umiem Ci powiedzieć  
Więc sobie zaśpiewam, że  
Nas dawno nie ma, nie ma  
Lekka nam będzie ziemia  
I tak więc nie widzę sensu  
By dłużej męczyć się  
Zastanawiałam się czy mi wystarczysz  
I może to o czymś świadczy  
Przepraszam, nie czuję nic,  
więc musisz wstać i wyjść  
Zamknij za sobą drzwi, Kochanie C'EST LA VIE  
Co mam powiedzieć Ci, on dzwoni kiedy śpisz  
Nie zastąpi go nikt, Kochanie C'EST LA VIE  
Przepraszam, nie czuję nic,  
więc musisz wstać i wyjść  
Zamknij za sobą drzwi, Kochanie C'EST LA VIE

Co mam powiedzieć Ci, on dzwoni kiedy śpisz  
Nie zastąpi go nikt, Kochanie C'EST LA VIE

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych